

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 21. kwietnia. Dnia 22. kwietnia 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozestany XX. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 65. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 18go kwietnia 1853, którem się nakazuje przygotowanie czynności dla zaprowadzenia ksiąg gruntowych i intabularnych z szczególnym względem na posiadłość gruntową w koronnych krajach Węgier, Kroatyi i Sławonii, Serbskiego Województwa i Temeskiego Banatu.

— 22. kwietnia. Dnia 23. kwietnia 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozestany XXI. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 66. Rozporządzenie ministra handlu, przemysłowości i budowli publicznych z 1. kwietnia 1853, którem się za pomocą dokładnych narzędzi reguluje postanowienie mocy gorzałki i spirytusu dla powszechnego obrotu.

Nr. 67. Rozporządzenie ministeryum wojny z 8. kwietnia 1853, którem się na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 6. kwietnia 1853 reguluje przynależność sądownictwa w sprawach karnych i w sprawach cywilnego prawa, względem indywiduów należących do artylerji technicznej i do ekwiłacyjnego instytutu artylerji zacząwszy od podpułkownika poniżej.

Nr. 68. Rozporządzenie ministeryum wojny z 8. kwietnia 1853, którem się reguluje sposób obrachunku i odwozu zachowanych należności za złożone sądownie przedmioty w wojskowej administracyi depozytowej i w sądach wojskowych.

Nr. 69. Rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości w porozumieniu z ministeryum finansów z 19. kwietnia 1853, zawierające objaśnienie §§. 5, 6, 7, 9 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 17. sierpnia 1850, nr. 332 dziennika ustaw państwa o obliczeniu kosztów pozwu i należności świadków w procedurze karnej.

Dalszy ciąg składek w Krakowie na budowę kościoła w Wiedniu. (Ob. N. 94 G. L.)

Arcyksiążęce dominium Żywiec, mianowicie: PP. Scheidlin inspektor dóbr 5r., Ludwik Petri, zarządca 30k., Wacław Ehrler 5r., Aleksander Janicki, przełożony naczelnego urzędu 5r., Ochrana Józef justycyaryusz 3r., Gawłowski Józef koncepista i Jan Raschka adjunkt po 1r., Karol King 40k., Karol Pietschka zarządca budownictwa 1r., Wacław Kundt leśniczy, Franciszek Skokan kasyer i Bruno Drastich po 30k., Ludwik Jarmulski 40k., Alojzy Lemell 20k., Jan Unger 20k., Ferdynand Staszkiwicz 16k., Jan Przybyła 6k., Ludwik Wawrosch 20k., Antoni Olgioffy 1r.

Gmina Zabłocie 2r.24k., inni członkowie gminy 1r.27k., gminy: Isep 25k., Sienna 2r.24k., Swinna 3r.4³/₅k., Sporysz 1r.20k., Stary Żywiec 2r.4k., Tresna 1r.42²/₅k., Zarzyce 1r.36k., Zadziela 5r.2²/₅k., Przytyków 1r.13⁵/₁₀k., Międzybrodzie ad Wieprz 46k., Pietrzykowiec 3r.5⁶/₁₀k.

Magistrat miasta Żywiec, mianowicie: PP. Franek syndyk i Franciszek Rybarski po 5r., Pawlaszkiewicz, Kruczkiewicz, Maultz i Obtulowicz po 1r., Borkowski 5r., Dziopiński, Łazarski, Kilnar, Trojan, Poper i pani Franciszka Arzt po 1r., pan Gustaw Baum 2r., Klupaty, Studeński i pani Józefa Protobevera po 1r., inni mieszczanie 32r.3³/₄k., konwent br. ci miłosierdzia w Zebrzydowicach 10r.

Dominium Spytkowice ad Zator mianowicie: PP. Kajetan Wolski dzierzawca 30r., Józef Procer, Józef Polak, Juliusz Cenner i Łojasiewicz po 1r., Piotr Smolarski 1r.10k., inni członkowie gminy 33k., probostwo Poręba wielka, mianowicie parafianie 1r.40k., imx. proboszcz Kucyz 3r., imx. kooperator Rzeszodko 1r.

Dominium Lipnik, mianow.: PP. Jerzy Jany zarządca urzędowy 1r., Franciszek Steiskal justycyaryusz 1r., przełożeni gminy Biały 7r.50k., pan Hainisch 1r., gmina Straconka 1r., gmina Lipnik 40r.

30k., Jędrzejowski 12k., Wilczek aktuaryusz urzędowy 30k., Dominium Oświęcim, mianowicie: PP. Medwetzki główny poborca cła 2r., Hlebowicki kontrolor, Lepschy mandataryusz i Thiebeng po 1r., a tamtejsi członkowie gminy 9r.6k. Dominium Krzywaczka, mianowicie: właściciel dóbr 4r., pan Józef Webs mandataryusz 1r., mieszkańcy Krzywaczki 5r.30k., mieszkańcy Bęczarki 3r.6k. Dominium Maków: mianowicie: PP. Jasiński asystent inżynierski 1r., Wiktorin Oberamtman 2r., Riedl zarządca żupy 1r., pani Haschke, wdowa 1r., inne osoby 3r.26k. Dominium Klucznikowice, mianowicie p. Antoni Dembiński 2r., tamtejsi członkowie gminy 1r.23k. Dominium Włosienica, mian.: tamtejsi członkowie gm. 7r.33k. Dominium Grojec, mianowicie: tamtejsi członkowie gminy 6r.48k. Miejska kamerarya Willamowice, mianowicie: PP. Kasprzak przełożony kameraryi 2r., Rosner kasyer kameraryi 1r., Jan Nycz 1r., tamtejsza kompania produkeji i handlu płótnem i drelichami 5r., ze składki w gminie miejskiej 11r.2k., ze składki w kościele 4r. Dominium Stara wieś górna, mianowicie: tamtejsi członkowie gminy 5r.4k. Dominium Stara wieś dolna, mianowicie: p. Józef Słosarczyk 1r., i tamtejsi członkowie gminy 4r.34k. Dominium Izdebnik, mianowicie: PP. Buchta justycyaryusz 3r., Skoda 1r., Neumann dzierzawca 2r., Pettan 1r., Kaffka rentmeister 2r., Boczkowski dzierzawca dóbr 10r., Tengler dzierzawca 1r., Rudolf Hermann dzierzawca dóbr 1r., Siegler pełnomocnik dóbr 5r., Starzyski expedytor poczty 1r., Fuchsig dzierzawca 2r., Göttmann nadleśniczy, Stubenvoll leśniczy i Józef Berndt po 1r., inne osoby 3r.15k.

C. k. urząd obwodowy Jasielski 200r., mianowicie: magistrat miasta Krosno: tamtejsza gmina miejska 20r., PP. Emil Kaczkowski przełożony magistratu 5r., Józef Albrycht sekretarz, Jan Weiss protokolista i Jan Rozmuski kancelista po 1r., Ludwik Schindler 16k., Alfred Miss praktykant 20k., Krzanowicz Antoni dyurnista i Jan Lugoński po 1r., Hieronim Trzeciecki pensyonowany c. k. rotmistrz 10r., Schultz 20k., Rudolf Reitzenstein c. k. komornik pograniczny 10r., Moszczański dr. medycyny 1r., St. Skrzyński 3r., Antoni Herzog chirurg 1r., NN. 1r., wielki cech Krosieński 2r., Antoni Radomski 1r., cech szewski i cech krawiecki po 2r., cech rzeźnicki, Juliusz Kallay doktor medycyny i gmina wiejska Szczepańcowa po 1r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

(Memorandum Sardyńskie w sprawie lombardzkiego sekwestru.)

Gazetta Piemontese z dnia 16. kwietnia ogłasza w urzędowej części napisane w języku francuskim „Memorandum gabinetu Turyńskiego o konflikcie między Piemontem a Austrią względem sekwestru dóbr lombardzko-weneckich wychodźców, którzy otrzymawszy cesarskie pozwolenie emigrowania stali się poddanymi sardyńskimi.“

Ten dokument został wprawdzie przez pana hr. Revel przed jego wyjazdem z Wiednia w sposób urzędowy podany do wiadomości rządu cesarskiego, jednak nigdy nie był zakomunikowany przez notę dyplomatyczną panu ministrowi spraw zagranicznych. Ale chociażby i to było nastąpiło, to jednak możemy zaręczyć, żeby i w takim razie tak zwane memorandum zostało bez odpowiedzi. Rząd ces. austriacki nie odstąpi pod żadnymi warunkami od zasady, że środki wchodzące w zakres terytorjalnej udzielnosci państwa, a użyte ku ochronie spokojnych i lojalnych poddanych Jego Cesarskiej Mości, niemogą być przedmiotem układów internacyjnych. Oprócz tego zostaje sposób wyrażania się w rzeczonym dokumencie król. rządu sardyńskiego zanadto po za obrebnem przyjętych zwyczajów w dyplomatycznej korespondencji z mocarstwami pierwszego rzędu, ażeby się rząd cesarski miał nakłonić do odpowiedzi. Na przytoczone argumenta przeciw środkom w mowie będącym odpowiedziano już dokładnie w dawniejszych notach c. k. gabinetu i dostatecznie unieważniono uczynione zarzuty. Można przeto internacyjonalną dyskusję nad kwestyą sekwestru uważać za zamkniętą a piemoneką protestacyę uważać za nieistniejącą, a to tem bardziej, iż się wspomniane memorandum nakońcu udaje do przyjaźnego pośrednictwa innych państw. Zdaje się więc, że sam rząd sardyński nie chce dalej prowadzić tak bezowocnej dyskusji; Austria zaś może z zaspokojeniem oczekiwać ewentualnych skutków jawnie w tej sprawie zawezwanego pośrednictwa innych mocarstw. (L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

— W uzupełnieniu postanowień o dyetach urzędników, wydało ministeryum sprawiedliwości następujące jeszcze rozporządzenie:

Auskultanci, którzy obowiązani są do pełnienia służby przy każdej zwierzchności trybunału sądowego, nie mogą rościć sobie prawa do pobierania dyety nawet i wtenczas, chociażby przeniesieni byli urzędownie w stopniu swym dawniejszym, i należy im się tylko wynagrodzenie normalnych kosztów podróży. Wyjęte ztąd jedynie te wypadki, kiedy auskultantów wysłała się z dawniejszej ich siedziby urzędowej dla substytuowania istotnie opróżnionej wyższej posady, w którym-to razie może im oprócz kosztów podróży przyznane być także i pauszale najwięcej w dwóch trzecich częściach dyet normą przepisanych.

(W. L.)

(Kurs wiedeński z 26. kwietnia.)

Obligacje długu państwa 5% 94 $\frac{1}{4}$; 4 $\frac{1}{2}$ % 85 $\frac{1}{8}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% 58 $\frac{1}{2}$; 2 $\frac{1}{2}$ % —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 146 $\frac{1}{8}$. Więd. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1488. Akcje kolei półn. 2480. Głognickiej kolei żelaznej 771 $\frac{1}{4}$. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 817. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Ameryka.

(Objaśnienie sprawy w San Juan.)

Filadelfia, 6. kwietnia. Do Wasyngtonu nadeszły urzędowe wiadomości z Ameryki centralnej i okazuje się z nich, że domniemane zajęcie San Juan (Greytown) było prawdziwą hyperbolą amerykańską, bo rzecz sama małego znaczenia. Amerykańska kompania tranzytowa obawiała się napadu na swe gmachy ze strony ludu lub też władz Nikaraguy, z którymi się poróżniła przy tłumaczeniu dzierzawczego kontraktu swego, i dlatego udała się o pomoc do rządu w Wasyngtonie. Rząd amerykański odkomenderował natychmiast wojenny statek *Cyane* pod kapitanem Hollins, na obronę kompanii, i zdaje się, że przybycie namienionego statku i groźby kapitana Hollins były dostateczne do przytłumienia niespokojnych myśli ludu Nikaraguy. Z początku wzywała kompania interwencji angielskiego konszula, ale za jego radą iż są Amerykanie, szukali obrony pod banderą swego narodu. Za przybyciem kapitana Hollins konsul porozumiawszy się wzajemnie oświadczył publicznie słuszność demonstracji amerykańskiej.

Anglia.

(Sekwestr broni w magazynie Rotherhite.)

Londyn, 16. kwietnia. *Morning Post* pisze: „Policja londyńska zasekwestrowała w magazynie pod Rotherhite 500 funtów prochu kanonierskiego i 70 pak z amunicją; w pakach tych znaleziono pomiędzy innymi także 10,000 rakiet właściwego rodzaju. A że sam rząd tylko posiada tajemnicę fabrykacji rakiet zaprowadzonych w artylerii angielskiej; z drugiej zaś strony nie dała się niczem usprawiedliwić taka mnogość prywatnych zasobów strzelniczych, za-

czem zachodzi słuszne pytanie, jakie też mogło być właściwe ich przeznaczenie. I właśnie nie wyjaśnia tej wątpliwości oświadczenie lorda Palmerstona w Izbie niższej. Oznajmił on o przytoczonym tu wypadku usprawiedliwiający aż nadto zabór, zwłaszcza że znaleziona ilość prochu strzelniczego była daleko większą od prawem przyzwolonych zasobów kupieckich. Co do innej amunicji wojennej, tedy rząd postanowił tak długo ją zatrzymać w sekwestrze, aż pokąd nie przekona się o jej pochodzeniu i właściwym przeznaczeniu. Sekwestr ten jest zresztą tak słuszny i legalny, że nastąpił nie z polecenia sekretarza państwa, lecz na mocy wyroku sądowego i po formie przepisanej. Co się zaś tyczy kwestyi właściwego jej przeznaczenia, tedy potąd jeszcze w tej mierze nie otrzymano należytych wyjaśnień. Lord Palmerston oświadczył o tem: „ze w sprawie tej postąpić sobie mają władze według potrzeby i własnego rozumienia. Odpowiedź podobna wprawdzie mniej dostateczna, a jednak innej wymagać nie można. P. Ducombe utrzymuje, że zabrane rakiety wyszły z uprzywilejowanej fabryki p. Hale, który takie materiały strzelnicze dostawiał dawniej rządowi duńskiemu i pruskiemu; a na wezwanie władz fabrykował rakiety także i na wyspie Kuba, p. Duncombe przepomniał wszakże nadmienić jeszcze o tem, dla kogo też właściwie przysposobił p. Hale zasób strzelniczy teraz zasekwestrowany. Powtarzamy więc, że nie w tym względzie pewnego podać nie możemy, i domyślamy się tylko z przypadkowych napomknięć lorda Palmerstona, że przedsięwzięty w Rotherhite sekwestr nietylko ma znaczenie narodowe, lecz nadto także i europejskie.

Podzielamy z naszej strony to zdanie, że wychodzący z kontyentu zawikłani są w sprawie zasekwestrowanej amunicji. Jeżeli lord Palmerston nikogo nie wymienił, tedy uczynił to jedynie z dyskrety, jaką zachować przykazuje mu zajmowane przezeń stanowisko. Wspomniał jednak o uzbrojeniach przygotowywanych przez zbiegów przeciw obcym państwom, a z tego okazuje się, że miał w tej mierze przynajmniej pewne podejrzenia. Mógł bowiem zamknąć oświadczenie swoje temi słowami, że staraniem rządu będzie utrzymać jak najściślej przepisy prawa: reszty byśmy się snadno dorozumieli, zwłaszcza że przed niedawnym jeszcze czasem spełniono przy podobnej sposobności obowiązek rządowy stosownie do ducha ustaw krajowych. Zbiegi portugalscy a stronnicy Don Pedra znaleźli byli w Anglii przytułek, i pomieszczono ich na okrętach angielskich. — W tem dowiaduje się książę Wellington, że zbiegi pomienieni ćwiczą się w obrotach wojskowych i przygotowują się do walki z Portugalią; natychmiast kazał ich wydalić, a kapitan Walpole odwiózł wszystkich fregatą na wyspy azorskie, chociaż przy nich broni nie znaleziono żadnej, i państwo przez tych zbiegów zagrożone zostało pod rządem dynastji przez Anglią nieuznanej. Teraz zaś należą wszyscy u nas przebywający wychodzący do państw nietylko

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Wysłuchawszy pana Tarnawieckiego i posiliwszy się u niego, szliśmy nazad do miasta, aby je zlustrować i obaczyć, co się w niem dzieje. Nie znaleźliśmy jednak tam żadnej odmiany, prócz tej, że tym którzy jeszcze za dnia trzeźwi byli, teraz już także z czu-pryn się kurzyło i oczywiście przezto zapał przeciwko Wojewodzie jeszcze bardziej się wzmógł i rozszerzył. Przy trupie Pełczykowskiego ciągle jeszcze perorowano, podnosząc coraz wyżej przymioty jego duszy i serca, inni puścili zgoła pogłoskę, że to był jakiś sławny pułkownik czyli konsyliarz konfederacyi, który od JW. Potockiego, jako jej Marszałka, w jakiejś potajemnej a bardzo ważnej misji tu był przysłany, inni go powiadali xiędzem, prorocztwa i cuda czyniącym, jeno chwilowo w suknię świecką przebrany, inni głosili błogosławionym i świętym i w pijaństwie klękając przed nim modlili się do niego. Do takiego stopnia to umiano użytek zrobić z przypadkowej śmierci tego szlachcica.

Trzymając się z panem dworskim pod ramię i nasłuchawszy się dosyć tych oracyi i wykrzykników, szliśmy od jednej gospody do drugiej przypatrując się, jako tam pito za zdrowie kasztelana i braci szlachty Sanockiej i miano przytem mowy znowu innego rodzaju, gdzieindziej pito tylko koleją i dokazywano, broń ostrzono, nabijano, albo się próbowano w pałasze, ówdzie zaś żydów trochę czubiono i wytaczano beczki z ich piwnic na rachunek kasztelana, albo kogo się podobało. Ale przy ogniskach na dworze szło jeszcze lepiej, tam bowiem hałastra podłego ludu zgromadzona niewiedzieć przez kogo, popiwszy się tłukła się już pomiędzy sobą na pięści, wywołując przytem jednakże na plac honor kasztelana lub Wojewody. Przechodzący się tak pomiędzy te tłumy uliczne i gospodne, różne nas spotykały zdarzenia, różne zaczepki grzeczne i niegrzeczne. I tak tutaj kazano nam pić zdrowie kasztelana, a gdyśmy je wypili, noszono nas na rękach i hałasowano, ówdzie kazano nam wyłazić na stół albo na beczkę i perorować i czyniliśmy sobie tę igraszkę,

plotąc co nam ślina na język przyniosła, gdzieindziej poglądano na nas z ukosa i kazano się tłumaczyć z opinii i sentymentów, a przy ogniskach żeśmy to suknie mieli nowe na sobie, wołano na nas tylko z przykąsem: — Paniczkanie! jedwabniki! złote lalki! Wojewodzice! — i Bóg nie wie, co jeszcze nie wyrabiano z nami, co nawet przypomnieć sobie dzisiaj po tych latach, nie łatwo. Nie zapomnę atoli nigdy tego, jako pomiędzy innymi przechodząc także przez jasno oświeconą sien wielkiej gospody, zastąpiła nam drogę jakaś mała i niepoczesna figurka. Szlachcie to był w brudnym oliwkowym kontuszu, lichym jakimś taftowym żupanie, przy szabli w wężową skórę oprawnej, bótach czarnych nie oczyszczonych i z włosami na przez pół łysej głowie srodze poburzonych. Wybiegał on prędko z szynkowni trzymając jakieś zawiniątko pod pachą, zdawał się być czemś bardzo zajęty, ale ujrzawszy nas stanął zaraz i pokłoniwszy się mnie czapką aż do ziemi, rzekł prędko:

— Sługa Waszmość dobrodzieja.

— Sługa, — odpowiedziałem i trzymając mego towarzysza pod ramię chciałem iść dalej, ale on szlachcie kłaniając znowu:

— Ale nie dosyć na tem; mam honor prezentować się Waszmość panu i bratu, jestem Mateusz Dzieńdzierzynski, herbu Prus *tertio*, Podśędkowiec Pilznański.

— Bardzo mnie to kontentuje, — odpowiedziałem kłaniając grzecznie, — że mam szczęście poznać pana Dzieńdzierzynskiego, którego dotychczas znać nie miałem honoru, — i znowu chciałem odchodzić. Ale pan Dzieńdzierzynski nie taki.

— Nie dosyć na tem, — rzekł on znowu, — ja mam honor mówić z JMé. paucem Nieczują Śląskim, Skarbnikowiczem Zakroczymskim?

— Tak, — rzekłem.

— Otóż to jest; mam tedy jeszcze i ten honor, zakomunikować Waszmość panu, iż szczyć się jego powinowactwem. He he!

przez nas uznanych, lecz z którymi prócz tego zostajemy w stosunkach wzajemnej przyjaźni.

Niemoże tu zachodzić żadna wątpliwość względem doniosłości prawa, ani względem przypadającego rządowi obowiązku; ... a jakkolwiek zresztą wypadnie rezultat w sprawie zabranej amunicji, lub okaże się udział w niej wychodźców, zawsze będziemy tego przekonania, że sprawiedliwość będzie ściśle wymierzona bez najmniejszego przy tem ubliżenia wytkniętym zasadom lub sławie narodowej. Ręczy nam bowiem za to oświadczenie lorda Palmerstona“.

(A. B. W. Z.)

Francya.

(Wręczenie listu Jego c. k. Mości. — Pensye wdowom po marszałkach. — Aresztacye. — Posel hiszpański chory. — Doniesienie z Cayenny.)

Paryż, 18. kwietnia. Cesarz przyjmował nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra austriackiego p. Hübnera i odebrał odpowiedź Jego Ces. kr. apost. Mości na list względem odwołania p. de Lacour.

Ciało prawodawcze przyznało na dzisiejszem posiedzeniu pensyę po 12.000 fr. wdowom po marszałkach Excelmannu i Oudinot.

Aresztacyi z ostatnich czasów liczą pięćdziesiąt i kilka. Wychodźcy francuscy, jak się zdaje, mieli zamiar zaciągnąć na wzór Mazziniego jaką pożyczkę na lądzie i wyprawili ajenta. Ujęto go i znaleziono przy nim listę osób, na których subskrypcyę stronnicy liczyli. Podług tej listy poszły aresztacye, a między nimi jest jeden z niedawno ułaskawionych.

Za przykładem hurtowników londyńskich w City, pisze *Pays*, przesłały teraz korporacye kupieckie z Newkastesur-Tynne i Chichester adresy o licznych podpisach mieszkańcom miasta Nantes, wynurzają życzliwość swoją dla Cesarza Francuzów i składają życzenia pokoju między Francya i Anglią. W odwet odeszła uprzejma odpowiedź mieszkańców Nantes, także z podpisami pierwszych kupców.

Paryż, 17. kwietnia. Posel hiszpański margrabia Valdegamas zapadł w ciężką chorobę.

Z Cayenne dochodzą smutne doniesienia. Klimat tamtejszy okazał się tak szkodliwym dla zdrowia deportowanych, że już do 800 umarło, a po reszcie pozostałych wysłano okręta.

(A. B. W. Z.)

Szwajcarya.

(Nota ambasadora austriackiego (z dnia 13. kwietnia) do prezydenta federacyi i do wysokiej rady federacyjnej.)

„Gabinet Cesarski powziął wiadomość o nocie z dnia 21. marca, którą podpisany otrzymał od Jego Excelencyi pana prezydenta federacyi i od szwajcarskiej rady federacyjnej. Dowiedział się z tego dokumentu, że rada federacyjna utrzymuje, iż się z rezultatów indaga-

cyi przedsięwziętej przez komisarza federacyjnego przekonała, że środki przedsięwzięte przeciw kantonowi Tessyńskiemu w żaden sposób nie są usprawiedliwione faktami.

Rząd cesarski niema żadnej przyczyny wątpić o bezstronności, oględności i surowości, z jaką komisarz federacyjny wypełnił swój obowiązek. Ale rząd cesarski nie może w obecnej chwili osądzić, czyli komisarz federacyjny w teraźniejszym składzie rzeczy zdołał powziąć zupełnie jasną wiadomość o wszystkich faktach odnoszących się do zamachów Medyolańskich, albowiem nie wiadome są jeszcze rezultaty indagacyi rozpoczętej w tej sprawie w Medyolanie.

Na każdy sposób fakta sprawdzone przez samą radę federacyjną są dostateczne, ażeby usprawiedliwić wszystkie środki bezpieczeństwa użyte przeciw kantonowi Tessyńskiemu, i reklamacye które przed podpisaniem w swojej nocie z dnia 18. lutego z rozkazu swego rządu dla otrzymania nadal tej gwarancyi, że kanton Tessyński wypełniać będzie obowiązki internacjonalne. Według rozprawy rady federacyjnej nie podlega wątpliwości, że wychodźcy polityczni byli tolerowani w kantonie Tessyńskim, i że najmniejbezpieczniejsi emisaryusze partyi rewolucyjnej mogli tam przebywać bezpiecznie, przychodzić i odchodzić i robić z tego kantonu widownie swojej propagandy. Niema w tem nic dziwnego, gdyż szwajcarska rada federacyjna uznaje sama, że ani w kantonie Tessyńskim ani w innych kantonach niema żadnej kontroli podróźnych, a nawet tego nie zaprzecza, że Mazzini dawniej, naturalnie dlatego, iż dłużej tam przebywał, tak dobrze był znany w kantonie Tessyńskim, że gdyby się podówczas był tam znajdował, niezawodnie byłby został poznany. Dlatego też równie nie może nikogo zastanawiać, że w podobnym składzie rzeczy państwo sąsiednie, zagrożone w swojej spokojności, zagnonem się widzi zastąpić podwojeniem czujności i surowości zupełny brak tych środków ostrożności w ościennym kantonie. Okazuje się więc, że rząd cesarski nie był powodowany, jak to utrzymuje rada federacyjna, uprzedzeniami, ale długie i przykre doświadczenia wynikające z historii stosunków rządu austriackiego z kantonem Tessyńskim musiały wywrzeć naturalny i silny wpływ na jego postanowienie.

Rada federacyjna usiłowała wystawić w korzystnem świetle zdarzenia dawniejsze, ażeby znaleźć punkta oparcia w przeszłości i wystąpić z swojej strony z reklamacjami przeciw rządowi cesarskiemu.

Sprzeciwiałoby się to godności tego rządu zajmować stanowisko, gdzie role zupełnie są przeciwne. Nie jego rzeczą bronić się przeciw posądzeniom zupełnie bezzasadnym; przeciwnie, rząd austriacki ma słuszne powody żądać zaspokojenia swoich uzasadnionych pretensyi. Rząd cesarski uznaje z przyjemnością, że komisarz federacyjny już przedsięwziął środki prowadzące do tego celu.

Waszmość tego nie wiesz, bo to jeszcze młody jesteś, młody panu Bogu na chwałę a na pociechę tej Rzeczypospolitej, której służyć niezmordowanie jest najprzedniejszą mojego życia pociechą, a za którą zginąć na polu chwały będzie dla mnie rozkoszą. Bo ja.... ja, panie dobrodzieju nie mam żadnych pretensyi.... ja tylko gęsi chcę paść w Polsce, ale burmistrzować w niej nie dam nikomu!....

— To bardzo pięknie ze strony pana Dzieńdzierzynskiego, — rzekłem ja na to, — ale ani to, że niemasz żadnych pretensyi, ani to, że chcesz paść tylko gęsi, ani nakoniec to, że niechcesz dać burmistrzować nikomu, nie dowodzi jeszcze żadnego powinowactwa pomiędzy nami.

— A!.... rzekł on znouwu, — ale bo nie dosyć na tem Mości dobrodzieju.... jest, jest powinowactwo pomiędzy nami.... pamiętam ja dobrze, kiedy ojciec Jegomość, pan Skarbnik dobrodziej, mąż zacny i uczony, filar potężny Rzeczypospolitej w polu i w radzie, w kraju i za granicą, w domu i w kościele, *in toga et in sago*, ho! ho! wiem, wiem wszystko panie dobrodzieju, — mówił dalej śmiejąc się i kłaniając pan Podśędkowicz, — o! wiem wiem.... otóż pamiętam, kiedy pan Skarbnik dobrodziej, z którym sąsiadowałem lat kilka, a którego szczególną łaską, można powiedzieć przyjaźnią, szczytełem się bardzo długo.... otóż pamiętam panie dobrodzieju, jak się żenił z Mężykówną.... byłem przecież na tem weselu.... hej! czasy to były wtenczas czasy! panie.... i człowiek między nami mówiąc, był wtenczas w innej sytuacji.... ale cóż! arka ta starożytna, kotłatana burzami i zawierzuchami z całego świata....

— Panie Dzieńdzierzynski, — przerwał w tym momencie mój towarzysz, — bardzo nam miło jest rozmawiać z tak zacnym obywatelom, jakiego nachodzimy w Waszmości, ale....

— Tak, tak, tak, — poderwie znów tamenten, — honor i cześć i sława każdemu, komu to przynależy, ale nie dosyć na tem panie dobrodzieju! bo ta Mężykówna, z którą się ojciec Jegomość ożenił, a której dostał się ten honor, iż urodziła tak szlachetnego młodzieńca, jakiego oto....

— Panie Podśędkowiczu! — przerwałem ja z kolei, — mnie

się zdaje, że na samem gadaniu nigdy nie będzie dosyć, niech-że to będzie bez urazy, iż śmiem odgadywać, — dodałem ciszej, — że Waszmość tak nagle i niespodziewanie wybrałeś się z domu na tę tak długo trwającą imprezę....

— Tak, tak, tak, jak honor kocham, — zawołał pan Dzieńdzierzynski, — w samej rzeczy, że mnie prawie z łózka gwałtem porwano.... i jeżeli-by to Jegomości nie uczyniło różnicy.... zapomódz brata.... panie! wszakże my to teraz jak jedna ręka....

— A choćby i jak dwie ręce, — rzekłem i dobywszy z kieszeni dwa czerwone złote, których kilkanaście mi wsunął ojciec, iżbym miał od jakiego przypadku, oddałem mu je; on atoli odebrawszy dukaty, jak gdyby mu zupełnie nic na nich nie zależało.

— Ale nie dosyć na tem, panie dobrodzieju! niech-no już raz przyjdzie do tego, abysmy uderzyli na zamek, obaczycie Waszmość jak Dzieńdzierzynski wsiądzie na kark Wojewodzie!....

Ale ja już nie mogłem wytrzymać i rzekłszy:

— Tego Waszmość nie próbuj, bo z takiego konia gdyby spaść przyszło, to i kosteczki by trudno odszukać z tak walecznego rycerza; ale na tem niechaj już będzie dosyć; — i pokłoniwszy się temu frantowi, odeszliśmy. Poczem zlustrowawszy jeszcze kilka winiarni i mówiąc sobie, jak to teraz już co raz więcej takich ludzi się mnoży, którzy w tem życiu tyle pracy wymagającem, jeno się spuszczają na swój dowcip i Boską opatrzność, powróciliśmy nazad do ojca i jego gości.

I zastaliśmy tych panów jeszcze tak samo siedzących za stołem, jak'śmy ich zostawili, z tą tylko różnicą, że już około stołu stało kilkunastu różnej szlachty, poprzyściąganej z miasta i przy nich X. Kalasanty, karmelita bosy, który niby był exponowany na Wika-ryusza przy farze Leńskiej, ale właściwie był nie wiedzieć z kąd, tajemne związki miał po całej Polsce, sławnym był kaznodzieją i Wojewodzie był bardzo przychylny; pomiędzy nimi zaś w środku pan Pieniązek, człek młody jeszcze ale wielkiego serca i niezrównanego męstwa, którego podczas zawiązywania pierwszej konfederacyi dał dostateczne dowody. Ten stał pomiędzy siedzącymi i właśnie kiedyśmy weszli, tak mówił:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 26. kwietnia. Na naszym wczorajszym targu liczył spęd bydła rzeźnego 292 wołów, których w 14 stadach po 6 do 35 sztuk, a mianowicie z Żółkwi, Dawidowa, Lesienic, Kamionki, Czechów, Szczerca, Denisk i Rozdołu na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 71 wołów na potrzebę miasta, i płacono za sztukę, którą szacowano na 12 kamieni mięsa i 1 kamień łożu, 130r.; sztuka zaś mogąca ważyć 14 kamieni mięsa i 1 1/4 kam. łożu, kosztowała 146r.15k. w. w.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomunie, 20. kwietnia. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył tylko 194 wołów, mianowicie 32 sztuk Antoniego Neyder z Jasina, 49 Chaima Schiff z Bukowska i w mniejszych stadach 113 sztuk. Gatunek bydła był w przecięciu dobry; ceny jednak znacznie poszły w górę i dlatego też nie było życia w sprzedaży, a kilkanaście sztuk bydła zostało niesprzedanych. Według otrzymanych doniesień popędził Salomon Seemann ze Stryja 159 wołów przez Prerau do Wiednia na sprzedaż; 63 sztuk sprzedano w Boberek do jatek i po części dla gospodarstwa. W Neutitschein sprzedano także 19 a w Lipniku 13 wołów.

Na targowicę wiedeńską przypędzono tego tygodnia 1956 wołów; ceny trzymały się między 49—53 złr. w. w. za cetnar.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 300 wołów galicyjskich.

Kurs lwowski.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	—	5	5
Dukat cesarski " "	5	5	5	9
Półimperyal zł. rosyjski " "	8	48	8	51
Rubel srebrny rosyjski " "	1	42 1/2	1	43 1/2
Talar pruski " "	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	91	40	91	55

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

	złr.		kr.	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—	—	—
Przedano " " 100 po " "	—	—	—	—
Dawano " " za 100 " "	91	—	50	—
Żądane " " za 100 " "	—	—	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 26. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. 152 3/4. Augsburg 109 3/8 l. uso. Frankfurt 108 5/8 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161 1/4 l. 2. m. Liworna 110 p. 2. m. Londyn 10.48. l. 3. m. Medyolan 109 1/2. Marsylia 129 1/2 l. Paryż 129 1/2 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 13 3/4. Pożyczka z r. 1851 5 0/0 lit. A. 94 1/8 lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94 1/4. Lomb. —. Oblig. indemn. —.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 22. kwietnia.)

Medal austr. 5 0/0 85; 4 1/2 77 1/8. Akcyje bank. 1517. Sardyjskie —. Hiszpańskie 427/8. Wiedeńskie 109. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 22. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5 0/0 101 3/4 p. 4 1/2 0/0 z r. 1850 103 1/4. 4 1/2 0/0 z r. 1852 103 1/2. Obligacje długu państwa 93 1/2. Akcyje bank. 108 3/4 l. Pol. listy zastawne —; nowe 98 1/2; Pol. 500 l. 92 1/4; 300 l. —. Frydrychsдоры 13 1/2. Inne złoto za 5 tal. 107/8. Austr. banknoty. 93 1/4.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 26. kwietnia.

Hr. Dzieduszycki Edmund, z Izydorówki.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 26. kwietnia.

Hr. Poletyło Seweryn, do Korczmina. — Hr. Baworowski Włodzimierz, do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 80	+ 4°	+ 10°	zachodni ₀	pochm. mgła
9 god. pop.	27 9 76	+ 9,5°	+ 4°	"	deszcz
10 god. wie.	27 9 60	+ 7°	"	połudn.-zach. ₀	"

T E A T R.

Dziś: Balet pantonomiczny „Peri,” czyli: „Sen na wschodzie” przez JPanią Bruc i JPana Bruc. Przedstawienie rozpocznie się polską komedią: „Trefniś.”

Jutro: Opera niem.: „Prorok.”

Według zapewnień rady federacyjnej wydano z Tessynu pełną liczbę wychodźców politycznych; inni wydaleny zostali z Szwajcaryi albo internowani; inni nakoniec zostają w indagacji. Znalezione składy broni zostały skonfiskowane albo odesłane w głąb Szwajcaryi. Drukarnia w Capolago, z której wychodziło tyle pism rewolucyjnych i szkodliwych obyczajności, została zamknięta zaraz po uwięzieniu jednego z właścicieli.

Rada federacyjna oczekuje dokładniejszego sprawozdania o jedenastu wychodźcach, którzy dotychczas zostali w Szwajcaryi. Rada federacyjna dała oprócz tego zapewnienie, że użyje w kantonie Tessyńskim środków, które zdołają nadal uchylić wszelki powód do uzasadnionych zażaleń. Te usiłowania zdają się odpowiadać pierwotnemu żądaniu cesarskiego rządu, ażeby otrzymać gwarancje przeciw zamachom wymierzonym z terytorium szwajcarskiego przeciw bezpieczeństwu Austrii. Gabinet cesarski widział jednak z przykrością w nocy rady federacyjnej brak wszelkiego oznaczenia gwarancji dla przyszłości.

Podpisany widzi się przeto koniecznym spowodowanym oznaczyć z większą dokładnością to, czego rząd jego jeszcze w tym względzie oczekuje od federacji.

Rząd cesarski wymaga przedewszystkiem: 1. formalnego zapewnienia, że na przyszłość żaden z wychodźców politycznych nie będzie tolerowany, bądź w kantonie Tessyńskim, bądź w kantonie Gryzońskim (Graubünden), t. j. w bezpośrednim sąsiedztwie granicy austriackiej. 2. Ci jedenastu wychodźców politycznych, którzy są jeszcze w kantonie Tessyńskim, mają ztamtąd być wydaleny, i żaden wyjątek nie będzie mógł mieć miejsca bez przyzwolenia rządu cesarskiego. Ale ażeby ta zasada ściśle była zachowaną, i ażeby się od niej nie oddalano przez opieszałość władz kantonalnych, sądzi się rząd cesarski być upoważnionym do żądania skutecznej kontroli; zaś względem sposobu jej zaprowadzenia gotów jest wejść w układy z radą federacyjną uwzględniając jej zdanie.

Żądano oraz od samego początku, ażeby wychodźców politycznych, którzy bezpośrednio albo pośrednio mieli udział w zamachu Medyolańskim, wydano z terytorium federacji szwajcarskiej. Rząd cesarski spodziewa się przeto, że rada federacyjna na każde żądanie Austrii okaże się gotową niecierpieć nadal na terytorium szwajcarskiem obecności wychodźców, którzy pogwałcili prawo przytułku biorąc udział w zabiegach rewolucyjnych wymierzonych przeciw bezpieczeństwu Cesarstwa. Wtedy tylko, gdy rada federacyjna w tym względzie da stanowcze zapewnienia, będzie mógł rząd cesarski spokojnie rozważyć, jakie modyfikacje mógłby zaprowadzić w nakazanie zamknięciu granicy Tessyńskiej.

Podpisany mając zaszczyt odpowiedzieć na ostatnią notę Rady federacyjnej z dnia 21. marca, dodaje, że rząd cesarski oczekuje z niecierpliwością dalszych wyjaśnień, które rada federacyjna dać przyrzekła względem wydanych kapucynów i względem sekularyzowanych seminarjów w Polleggio i Ascona, gdyż załatwienie tych spraw wywrze przeważny wpływ na zupełne przywrócenie stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa między Austrią a Szwajcaryą.

Podpisany ma zaszczyt i t. d.

Berna, 13. kwietnia 1853.

Hr. Karnicki, m. p.

Turecja.

(Przybycie ambasadora angielskiego. — Wiadomości potoczne.)

Konstantynopol, 11. kwietnia. Przyjęcie ambasadora angielskiego odpowiadało niecierpliwości z jaką tu go oczekiwano — pisze „Impartial.” Położenie nasze sprawia, że go tak świetnie przyjmowano. Przy wylądowaniu witano go wystrzałami z dział, a w Tofane, gdzie wysiadł, oczekiwał go cały dwór ambasady angielskiej, jej urzędnicy, i bardzo wiele Anglików pospieszyło także z powitaniem. W. Porta nadesłała 30 kawasów na służbę aż do hotelu ambasady, gdzie czekali pierwszy Dragoman Dywanu i mistrz ceremonii, by go imieniem Rządu powitać.

Korespondent „di Osserv. Triestino” pisze: Obawy kolizji nicma najmniejszej, i mimo małego zbrojenia się, pewni jesteśmy, że wszystko w zgodzie najlepszej się załagodzi.

Wiadomości, które „Impartial” z 5. b. m. odebrał z Odessy, potwierdzają, że wszelkie zbrojenie się odwołanem zostało.

Flota turecka wypływa z portu na zwyczajne swoje stanowisko na Bosforze.

Matka Sułtana i minister wojny zapadli na zdrowiu. (W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyń, 21. kwietnia. (Dep. tel. l. k. a.) Minister finansów rzeczywiście zrobił izbie wnioski o wsparcie lombardzkich emigrantów z funduszu skarbu publicznego. W Iglesias na wyspie Sardynii powstał krwawy rozruch; proboszcz i syndyk zabici.

Medyolan, 22. kwietnia. (Dep. tel. l. k. a.) JE. FM. Radetzky odjechał dziś do Werony.

Frankfurt, 23. kwietnia. (Dep. tel. G. P.) W Fryburgu d. 22. b. m. wznicęło 300 chłopów huntu otwartą, i pod dowództwem Perrier napadli na miasto. Wielu poległo; Perrier raniony. Rząd odniósł zwycięstwo.

Paryż, 23. kwietnia. (Dep. tel. G. P.) Marszałek St. Arnaud objął już ministerium wojny.